GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 22,50 mk. do b. Kongresówki i Galicji 36,50 mk.

Ojców mowy, ojców wiary Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześćłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXV. Olsztyn, na czwartek 24. listopada 1921 r. Nr. 272.

Nie wolno nam milczeć!

Głos z Polski.

Piszą nam:

»Allensteiner Zeitung« umieszczając w jednym z poprzednich numerów artykuł w sprawie »obcojęzycznych nabożeństw w Prusach Wschodnich“ stawia pytanie, czy w Polsce choćby tylko taki wzgląd na mniejszość niemiecką się bierze, jakim — według jej mniemanie — „niestety“ obdarzani bywają Polacy na Warmji i Mazurach. Redakcja „Gazety Olsztyńskiej“ ze słusznych powodów na pytanie to nie reagowała, boć zbytecznem jest debatowanie z ludźmi, którzy sprawę tylko przez okulary namiętności ujrzeć zdolnymi są, — choroba, na wyleczenie jakiej dotąd lekarstwa nie wykryto.

Jednakowoż, by nie dać pozoru jakoby pytanie owo było nam nieprzyjemnem i z tego powodu milczymy, chcemy „Allensteinerce“ jasno i dobitnie odpowiedzieć:

W Polsce urządzono niedawno temu powszechny spis ludności i to w ten sposób, iż dostarczono każdej rodzinie formularz celem **dowolnego wypełnienia go**; (w przeciwieństwie do praktyki używanej na Warmji i Mazurach gdzie to przeważnie rektorzy i inne do tej funkcji »uzdolnione« osoby takie statystyczne kwestjonarjusze sami wypełniają, a interesenci je zwykle tylko podpisują, nie mając nieraz pojęcia o treści . . . .)

Lecz zostańmy przy sprawie! Spis ten wykazał, iż n. p. w Starogardzie — podajemy miejscowość, aby faktami służyć — iż więc w Starogardzie między 8668 katolikami, mówię i piszę całe 285 (dwieścieośmdziesiąt i pięć) osób język niem. jako swój ojczysty podało. A teraz — słuchaj ludu polski, słuchaj kulturo niem., słuchaj „Allensteinerko“:

Dla tych 285 »deutschkatolików« **włącznie dzieci i niemowląt** odbywa się co niedzielę i święto i to w najdogodniejszym czasie o godzinie 9 nabożeństwo z niem. śpiewem i kazaniem, ba nietylko to, lecz także przy porannej Mszy św. i na głównem Nabożeństwie czyta się Ewangelję w języku niemieckim. Oprócz tego urządza się też wszelkie inne nabożeństwa jak Drogę Krzyżową, Nabożeństwo Majowe i Różaniec w miesiącu październiku dwa razy w tygodniu po niemiecku.

Każdy Niemiec katolik ma więc sposobność modlić się i Boga chwalić w swym ojczystym języku. O kościele ewangelickim już wcale nie chcemy się rozpisywać, bo chociaż w nim li tylko język niemiecki używany bywa z 8453 Polaków się nikomu ani śni, tam przemocą i gwałtem polski język wprowadzać.

Wobec tego notorycznego faktu — innemi możemy każdego czasu służyć (Prosimy. Red.) — pytamy się „Allensteinerki“, pytamy autora jej artykułu, gdzie bierze się większy wzgląd na mniejszość „obcojęzyczną“ czy w Polsce, czy też na Warmji i Mazurach i wogóle w Niemczech? — Stawiamy pytanie zastrzegając sobie prawo ewentualne milczenie [illegible]mienia prawa i prawdy odpowiednio scharakteryzować, gdyż chodzi nam o sprawę cenną, szlachetną, [illegible]łą, którą wyjaśnić pragniemy — wobec całego [kul]turalnego świata. Albo — albo! Clamator.

Nam są wiadomości z Polski dotyczące sprawiedliwego traktowania Niemców katolików i ewangelików bardzo pożądane. Należy wreszcie łeb urwać hydrze kłamstw i oszczerstw hakatystycznych. Co do traktowania ewangelików polskich i niemieckich to wiemy o tem, że w Polsce panuje tolerancja daleko sięgająca. Polsko-katolickie gazety zamieszczają nawet ogłoszenia dotyczące nabożeństw ewangelickich.

Redakcja.

* * *

Czy germanizatorowie szkodzą naszemu Kościołowi?

Musimy spokojnie, z taktem i godnością tę sprawę omawiać. Dowodów na germanizację w Kościele mamy dosyć. Rozchodzi się jeszcze o to, aby przekonać naszą Władzę Duchowną, że germanizacja szkodzi Kościołowi Katolickiemu.

Właściwie dowodów na to nie potrzeba. Zapytajmy się o to każdego księdza w naszych parafjach, on z ręką na sercu powiedzieć musi: „Polski lud jest pobożniejszy od ludu niemieckiego. U zgermanizowanych Polaków niema już tej pobożności“. Germanizacja spacza duszę nawet dziecka polskiego. Zniemczona zaś młodzież, która, jak to lud nasz mówi „po polsku nie umieje, a po niemiecku nie rozumieje“ kazania i prawd Wiary św. naszej nigdy zrozumieć nie może.

Szkodzi Kościołowi Katolickiemu, jeżeli księża katoliccy popierają niemczyznę w kościele. Lud nasz zrozumieć tego nie może, że księża z polskich familij pochodzący propagują germanizację w Kościele. Każdy ksiądz katolicki, nawet z ambony do umiłowania języka ojczystego zachęcać powinien, ten język ojczysty, to także dar Boży. Podły to człowiek, który się wyzbywa języka ojczystego. Jeżeli taki człowiek pogardzi swoim językiem, natenczas gotów on także wyzbyć się swojej wiary. Germanizacja to miecz obosieczny, to działalność demoralizująca lud, dla tego nie wolno germanizacji popierać w kościołach.

Prosimy wejść w duszę naszą, w duszę prostego człowieka i w duszę inteligenta polskiego. Każdy z nas powiedzieć musi, że bardzo niechętnie lub wcale nie uczęszcza na nabożeństwa niemieckie. Toć nawet Bismark powiedział, że tylko w ojczystym języku do Boga modlić się można. Dla tego nie męczcie nas i nie germanizujcie, gdyż dosyć tych eksperymentów i tej vivisekcji mamy po za murami kościoła. W kościele przed Bogiem stać musimy z Niemcami jako równi z równymi. W kościele krzywdy nam wyrządzać nie wolno.

Opowiadał mi pan redaktor, że już w czasie wizytacji Najprzew. ks. Biskupa nadchodziły skargi ze strony ludności, że ten lud od swego pasterza nic lub mało słowa polskiego usłyszał. Redaktor, rozumiem, nie chciał bezwzględnie używać kolubryny, on orjentował się w stosunkach i postępował sobie ostrożnie i rozważnie. Postępuje sobie jeszcze dziś z rezerwą, gdyż nie chce być demagogiem, nie chce być zarozumiałym i bezwzględnym agitatorem, ale człowiekiem, pojmującym obowiązki na jego barkach spoczywające. On sonduje, bada sytuację, orjentuje się, a potem na podstawie argumentów i dokumentów stanowczo żąda tego, co się ludowi naszemu należy.

On odczuwa także gorące porywy młodzieży, rozumie ostre słowa, ale musi być takim jakim jest, on nie może zboczyć z wytkniętej sobie drogi.

Kościół nasz powinien postępować sobie konsekwentnie. Mamy kochać nasz język ojczysty czy też mamy tym językiem pogardzać, tak jak nas uczą „Heimatdiensty“? Kościół na stanowisku „Heimatdienstów“ stać nie może. Kościół musi nas uczyć także miłości do języka ojczystego. My jesteśmy dziećmi Kościoła, Kościół ma być matką naszą, a dziecię szanować musi język matki. Kościół dopomagać nam nawet powinien w walce o nasze słuszne prawa narodowe, w walce o nasz język ojczysty. Wtenczas każdy z nas będzie miał zaufanie do Kościoła, jako do matki najmilszej, która dba o dobro swoich dzieci.

Zrozumcie nas i i wierzcie nam, że pisząc artykuły w sprawie germanizacji przez Kościół, nie mamy żadnych ubocznych celów, lecz przeprowadzamy akcję dla dobra ludu naszego i dla dobra Kościoła. Przecież Kościół katolicki nie może u nas stawać co do tej kwestji na tej samej linji co Kościół ewangelicki. Przez usta p. superintendenta Hensela z Jańsborka dowiadujemy się zupełnie jasno, że Kościół ewangelicki **germanizuje** lud polski. Czy Kościół katolicki stanąć zamierza na tem samem stanowisku? Wiemy, że usłyszymy stanowcze: **Nie!** A więc, jeżeli nie, natenczas **nie, nie** i jeszcze raz stanowczo **nie!**

A czyż u nas mianowicie pamiętać nie należałoby o zdaniu pewnego centrowca, które brzmi: **„Germanizacja to protestantyzacja?“**

To „nie!“ chcemy usłyszeć, a będziemy mieli zaufanie. Tam w Fromborku są także księża, choć może już nie Polacy, ale księża pochodzący z polskich familij, którzy przecież duszę naszą i stanowisko nasze zrozumieć muszą. Do księży naszych się zwracamy, do księży rozsądnych, bezstronnych, i prosimy ich ażeby Najprzew. księdza Biskupa poinformowali o rzeczywistem położeniu naszem, ażeby się nie lękali lecz śmiało w obronie prawdy i sprawiedliwości stanęli, a Ks. Biskup za złe im tego nie weźmie.

Obserwator.

Przegląd polityczny.

Polska.

Gen. Niessel o armji polskiej.

Lwów. (PAT.) »Gazeta Wieczorna« ogłasza interview z generałem Niesselem, który między innemi oświadczył: Wyrazić muszę najwyższe zadowolenie z przebiegu ćwiczeń wojennych, które odbyły się pod komendą pułkownika Thuliego. Armja polska zdąża wytrwale ku lepszej przyszłości Wynik całorocznej pracy pokojowej jest nadzwyczajny. Korpus oficerski pogłębia z dnia na dzień wiedzę fachową, tak że armja polska jest na najlepszej drodze do stania się jedną z lepiej zorganizowanych armji. Generał Niessel wyraził dalej zadowolenie z faktu, że oficerowie francuscy nietylko pomagają przy wyszkoleniu armji polskiej, ale są niby jako łącznikiem pomiędzy francuską i polską.

Wsprawie zagranicznej generał Niessel oświadczył, że Polska uczyniła rozumny krok, wchodząc na drogę polityki sojuszów i układów z sąsiadami. Należy życzyć Polsce, aby jak najszybciej doszła do zupełnego porozumienia w sprawie swych terytorjów. Na kwestję rozbrojenia generał Niessel zapatruje się sceptycznie. Polska w swych dążeniach pokojowych powinna pamiętać, że jest państwem młodem, i że dobrze zorganizowana, karna armja jest jedynym z warunków jej potęgi.

Lwów. (PAT.) Wczoraj rano przybył do Lwowa szef francuskiej misji wojskowej, gen. Niessel. Na dworcu powitali go przedstawiciele władz wojskowych, cywilnych i miejskich, oraz konsulowie francuski i angielski. O godzinie 3 pop. odbyło się śniadanie. W godzinach popołudniowych gen. Niessel złożył wizytę wojewodzie Grabowskiemu i arcyb. Bilczewskiemu.

Wieczorem odbył się obiad w salach Kasyna Narodowego, wydany przez misję francuską. O godzinie 11 wieczorem gen. Niessel udał się w dalszą podróż inspekcyjną.

Otwarcie linji Gdynia-Kokoszki.

Gdańsk. W obecności prezydenta ministrów p. Ponikowskiego, ministra kolei, Gen. Kom. min. p. Plucińskiego i min. b. dz. pruskiej p. Wybickiego, tudzież całego szeregu osób oficjalnych, przedstawicieli prasy zaproszonych gości i tłumu publiczności, odbyło się wczoraj w Gdyni uroczyste otwarcie nowej linji kolejowej Gdynia - Kokoszki.

Uroczyste otwarcie nastąpiło o godz. 11 przed poł. i wbiło się wszystkim obecnym w pamięć podniosłemi przemówieniami: Przewiel. ks. Łowickiego, p. ministra kolei, posła p. Rajcy, p. wojewody Brejskiego i prez. dyr. budowy p. Stecewicza. Po dokonanem poświęceniu i zakąsce w wagonie restauracyjnym, przedstawiciel Rządu i zaproszeni odbyli przejażdżkę nową przestrzenią Gdynia - Kokoszki poczem uczestnicy uroczystości rozjechali się do domów.

Utworzenie Izby Handlowej polsko austrjackiej.

Warszawa. (ETE). Pod przewodnictwem p. Wacława Mińkiewicza i przy współudziale posła austrjackiego w Warszawie, ministra hr. Posta, odbyło się dzisiaj pierwsze posiedzenie inauguracyjne Izby Handlowej polsko austrjackiej. Ma ona na celu nawiązanie stosunków handlowych, przemysłowych i finansowych między Polską i Austrją i stworzenie ściślej łączności ekonomicznej między obu krajami.

Na prezesa rady nadzorczej i zarządu wybrano profesora Zarańskiego, wiceprezesem rady nadzorczej został Stefan Drojewski wiceprezesami zarządu Władysław Byrka i dr. Artur Dokiecki, członkami zarządu są Wacław Mińkiewicz, Aleksander Wacław Schönwald, dr. Leon Halban, dr. Alfred Kielski. Statut Izby przewiduje utworzenie następujących wydziałów: kulturalno politycznego, rolnego, chemicznego, mechaniczno-elektrotechnicznego włókienniczego, drewnego, naftowego, komunikacyjnego finansowego i prawnego. W miarę potrzeby utworzone być mają dalsze wydziały.

Niemcy.

Protesty.

Berlin. (PAT). »Lokal Anzeiger« ogłasza tekst noty niemieckiej, która będzie wysłana do Rady Ambasadorów. Nota ta zwraca się przeciw uchwale międzysojuszniczej komisji kontrolnej dla spraw morskich, która zabroniła Niemcom budowy trzech motorów Diessla w zakładach Benza w Mannheimie, na tej podstawie, że motory te budowane są dla łodzi podwodnych, a zatem są materjałem wojennym. Rząd niemiecki oświadcza w swej nocie, że nie może uwzględnić dalszych zarządzeń komisji kontrolnej.

Berlin. (ETE). Rząd niemiecki za pośrednictwem ambasadora swego w Paryżu, doręczył konferencji ambasadorów notę, protestującą w przedmiocie fabrykacji motorów Diessela.

Reparacje.

Berlin. Komisja reparacyjna dziś przed południem przyjęta była po raz pierwszy przez rząd niemiecki. Przyjęcie to uważać należy za formalny akt kurtuazji, ponieważ komisja jutro już opuszcza Berlin, zatem wszystkie w jej pobycie pokładane nadzieje niemieckie spełzły na niczem. Rozczarowanie spowodowało oczywiście czarny pesymizm, który osłania się twierdzeniem, jakoby komisja nie miała mandatu do prowadzenia rokowań. Rzeczywiście jednak pobyt komisji reparacyjnej w Berlinie interesowanym sferom nie przyniósł żadnych korzyści, zwłaszcza, że również angielscy jej członkowie nie mogli przyznać Niemcom żadnych koncesyj.

Berlin. Celem umożliwienia spłaty świadczeń reparacyjnych, od których komisja reparacyjna nie odstąpiła, przygotowuje rząd niemiecki specjalny program gospodarczy, na podstawie którego zwłasza w dziedzinie poczt i kolei nastąpić ma gruntowna reforma, także sprawa podatków ma być obecnie energicznie przeprowadzona.

Paryż. (PAT). „Temps" donosi, że rząd niemiecki w dniu 15 bm. wypłacił pierwszą ratę gwarancyjną w sumie 45 miljonów marek w złocie, jako równowartość niemieckich dochodów celnych od 15. października rb. do 15. grudnia rb. Druga wypłata gwarancyjna przypadnie na 1 grudnia rb. Wynosić ona będzie 26 proc. importu niemieckiego, obliczonego na jeden miesiąc, tj. 85 miljonów marek w złocie. Wypłaty gwarancyjne potrącone będą z raty reparacyjnej, płatnej 15 stycznia 1922.

Ameryka.

Prasa amerykańska o sprawie wileńskiej.

Paryski «New York Herold« zamieszcza na miejscu naczelnem, artykuł o sprawie wileńskiej, w którym sprawa ta nazwana jest jednem z najzawilszych zagadnień Europy i groźnem dla pokoju świata. Artykuł pisany jest z wyborną znajomością przedmiotu i ocenia bardzo krytycznie wyrok Ligi Narodów. «Porażka Ligi Narodów w sprawie wileńskiej — pisze organ amerykańskie — nie mogła być niespodzianką dla nikogo, kto obeznany był ze źródłami polsko-litewskiego konfliktu. Liga Narodów nie rozpoznała dostatecznie natury sprawy. Niechęć Litwy do Polaków pochodzi ze źródła i natchnienia niemieckiego. — Niemcy odziedziczyły w tej mierze politykę Rosji, stosowaną także na Rusi (Ruthenia) — polegającą na tem, aby rozdawająć narody i osłabiać je dla swych samolubnych interesów. Od chwili, gdy Niemcy opanowali Litwę w r. 1915 pracowali skrzętnie nad rozbudzeniem antypolskich uczuć, a choć dostateczny wynik wojny przerwał ich działanie, zostało przecież na Litwie dość uczniów wyhodowanych przez niemiecką propagandę aby przeszkodzić harmonijnemu pożyciu Litwy z Polską. Prowincja wileńska zamieszkana przeważnie przez Polaków oparła się germańskim metodom asymilacji, jakie stosował do niej rząd litewski, który powierzał najaźniejsze stanowiska Niemcom, począwszy od ministerstw, aż do policji». W dalszym ciągu opowiada dziennik amerykański, jak bolszewicy uczynili dar z Wilna Litwinom, nie mając do tego najmniejszego prawa, jak następnie Litwini doprowadzili do rozpaczy ludność polską prześladowaniem i uciskiem, co wywołało interwencję generała Żeligowskiego. Wskazawszy następnie upór i nieustępliwość Litwy Kowieńskiej, która nie daje u siebie żadnego zabezpieczenia dla praw ludności polskiej, stwierdza autor artykułu, że wobec takiego stanu rzeczy dobre chęci Ligi Narodów musiały pójść na marne. — Na zakończenie autor wyraża przypuszczenie, że jednak energiczna interwencja ententy będzie zapewne potrzebna, aby sprowadzić sprawiedliwe rozstrzygnięcie. — Byłażby zato powiedź nowego arbitrażu?

Wiadomości kościelne.

Ks. Paweł Albery.

W Turynie zmarł nagle, przeżywszy 76 lat, jenerał zgromadzenia salezjanów, śp. ks. Paweł Albery.

Zmarły był następcą ks. Jana Bosco na stanowisku kierownika zgromadzenia salezjanów. Dzięki niezmordowanej jego działalności, zgromadzenie to rozwinęło się po całym świecie, szerząc swą działalność dobroczynną.

Pogrzeb ks. Albery go odbył się dnia 30 października przy ogromnym współudziale publiczności. Uczestniczyli w nim także przedstawiciele włoskiej rodziny królewskiej.

Kooperatywa kardynałów.

Niezwykła kooperatywa powstała w Rzymie. Oto, kardynałowie, zatrudnieni przy Stolicy Apostolskiej, nie mogąc podołać wzrastającej drożyźnie przy skromnych, jak na stanowiska swe, pensjach, postanowili według paryskiego »Excelsiora« ponosić wspólne koszta mieszkania i utrzymania.

W tym celu przerobiono na lokale dla nich dawne więzienie watykańskie i zamieszkali tam członkowie świętego kolegjum, prowadzić zamierzają wspólną kuchnię i wspólnemi także siłami pokrywać inne wydatki, tyczące się odzieży, usługi itd.

KRONIKA.

Olsztyn, 23 listopada 1921.

Kalendarz na czwartek: Jana od Krzyża
Wschód słońca o g. 7,39; zachód o g. 3,51.

— r. **„Volksblatt".** Centrowy „Volksblatt" umieścił sprostowanie Ks. Kiszporskiego z Purdy dotyczące artykułu naszego w nr. 269. „Sprostowanie" prawie nic nie »prostuje«. Na zapatrywania Ks. Kiszporskiego się nie godzimy. »Volksblatt« umieścił „sprostowanie" znowu pod „Nadesłanem". Jest to objaw dodatni, który z zadowoleniem stwierdzamy, gdyż dowodzi, że organ centrowy zajmuje chwilowo stanowisko wyczekujące i bezstronne w tej ważnej sprawie.

— r. **Wieczorek teatralny w Olsztynie** odbędzie się w sobotę dnia 26 listopada w sali „Hotelu International". Nabyć można także bilety przed przedstawieniem przy kasie. Rozumie się, że goście zaopatrzeni być muszą w legitymację „Związku Polaków". Zachęcamy do licznego udziału w przedstawieniu i zabawie, która się odbędzie po teatrze.

Z Warmji.

* Olsztyn. Jak przed kilku dniami pisaliśmy obłożono 18 b. m 4 owce aresztem, które miały należeć do pana Kuklińskiego w Wartemborku. Jak się dowiadujemy nie jest p. Kukliński właścicielem owiec. Właściciel zechce się zgłosić w biurze policji krymimalnej. Kolej podr. żeje od 1 go grudnia o 30 procent.

Z Powiśla.

* Nowytarg. Zebranie Tow. Ludowego w środę 16 bm. było przez członków i gości nader liczne

---

Apostoł i zbawca Litwy

(Polska i Litwa).

Obrona, oparta na historykach **niemieckich.**

Napisał K. W.

8)

(Ciąg dalszy.)

Z obfitego materjału przytoczymy tylko jeszcze to, co ks. Leo, kanonik z Guttstadtu pisze. Przytacza on długi list, który pisał w r. 1428 »pobożny zakonnik, Kartuzjanin« **Heinrich Boringer** do wielkiego mistrza krzyżackiego Pawła Russdorfa. Pisze on między innymi rzeczami tak: **Mało się o to troszczy, jaką wiarę Prusacy mają albo jakie życie prowadzą** (Parum curatur, cuius scilicet Prussi fidei sint, aut qualis vitae). Najczęściej obchodzą swoje ceremonje i składają swoje ofiary. Najlepiej możnaby temu zaradzić, gdyby komturzy w głąb Prus wymyślili sposób, w jakiby nawrócono Prusaków i ich do prawdziwej służby bożej nawrócono. O ile tychże jednakowoż księża pobożni do kościołów zgromadzają, o tyle przeciwnie niektórzy panowie temu przeszkadzają, zmuszając ich (Prusaków) bez wszelkiej potrzeby częściej w dni świąteczne do zwykłych robót nietylko w czasie żniw, lecz przez cały rok. Dlatego pozostają oni (Prusacy) w ciemnocie i **niczego się o wierze i Bogu nie douczają. O to się ci panowie nie troszczą, lecz przemyśliwają nad tym, w jaki sposób i do jakich robót ich mogliby użyć i z nich korzyści ciągnąć, pędzeni przez chciwstwo, pychę i ślepotę:** ponieważ nie mogą albo nie chcą pojąć, pod jakim warunkiem oni jako przybysze bezdomni rządy w krajach pruskich otrzymali (... ideirco remanent in ignorantia, et nihil de Deo et fide audiscunt. Id non curant **Domini, sed cogitant quomodo eis et corum laboribus uti ac frui possint adducti avaritia, superbia et coecitate . . .).** „Przypomnijcie sobie i weźcie sobie to do serca", pisze dalej Heinrich Boringer do wielkiego mistrza krzyżackiego, „co **św. Brigitta** o dziele nawrócenia Prusaków przepowiedziała i pisała w drugiej księdze Objawień rozdział 19., gdy w te słowa Pan do niej przemówił: „Mówiłem ci o pszczołach, które powinno w swych ulach potrojny owoc przynosić. Teraz ci (św. Brygic e) powiadam, że takimi pszczołami powinni być **Krzyżacy,** których ustanowiłem na owych (odległych) granicach krainach chrześcijańskich. Lecz oni sami **walczą przeciw mnie. Bo oni nie troszczą się o dusze, oni nie mają miłosierdzia z ciałami tych, co się nawrócili na wiarę katolicką, co się nawrócili od fałszu do mnie. Uciskają oni ich bowiem robotami, rabują im wolność; nie nauczają ich we wierze; nie przypuszczają ich do sakramentów i z większą katuszą posyłają ich do piekła niż ci by szli w swym zwykłej wierze pogańskiej. Nie walczą nigdy z innego powodu jak tylko dlatego, żeby moc rozszerzyć swą pychę i powiększyć swe chciwstwo.** Dlatego przyjdzie czas, kiedy im będą połamane ich zęby, ich prawa ręka będzie ucięta i ich prawa noga będzie okulawiona, ażeby żyli i sami siebie poznali. (Dico tibi nunc, quod tales apes deberent esse, Crucigeri quos in illis finibus terrarum Christianorum posui. Sed iam ipsi pignant contra me. Nam **de animabus non curant, non compatiuntur corporibus conversorum ad fidem Catholicam,** ad me de erore. Oprimunt enim eos taboribus, privant libertatibus: in fide non instruunt eos: Sacramentis privant, **cum maiori dolore mittunt eos ad infernum, quam si starent in suo assueto paganismo.** Nec etiam pignant, nisi ut dilatent superbiam suam et augeant cupiditatem suam . . .) „Tak brzmi proroctwo" pisze zakonnik Heinrich Boringer dalej do wielkiego mistrza. **„Wiele lat Pan Bóg cierpliwie znosił Krzyżaków,** niektóre kary już wykonał: Zęby ich są już zniszczone i prawa noga odcięta przez ową klęskę pod Tannenbergiem: patrzcie i strzeżcie się, ażeby i prawica zakonu, którą jest kraj pruski, który naprawdę jest prawicą zakonu, nie została wam odcięta. Pomyślcie nareszcie o poprawie i nawróceniu okolicy. Szczególnie przypomina i skarży się bardzo owe proroctwo na to. jak zakon Prusy obrabował z wolności. **Ciężką i barbarzyńską jest to zaprawdę rzeczą:** „Oni mają być chrześcijanami, a **nie wolno im korzystać z prawa chrześcijan."** (Leo, Lib. IV. p. 237, 238) — Tak pisze kanonik Leo o „zasługach Krzyżaków" wokoło chrześcijaństwa. Co się zaś tyczy św. Brygity, to jest ona jedną z największych świętych czternastego wieku. Dr. Dreher wymienia w swym rysie historji kościelnej (München, S. 73) tylko dwuch świętych, z tych jest jedną świętą Brygita. Umarła ona w r. 1373. Słynęła ona ze swej świętości na cały świat tak iż cesarz Karól IV uważał za szczęście gdy mógł się z nią widzieć i za łaskę, gdy mógł z nią w r. 1359 rozmawiać (P. Megerle „Der H. Wittfrawen Birgittae Offenbarungen", Cölln 1664, w dedykacji) O Objawieniach jej mówi papież Bonifacy IX w buli, w której ją za świętą uznaje, tak: **„Ta** szlachetna **wdo[illegible] zasłużyła przez łaskę ducha święt[illegible] wielu ich myśli i wewnętrzne uczuc[illegible] zupełnie tajemne czyni objawić,** niej[illegible] objawienia widzieć i słyszeć **i proroczym [illegible] chem wiele rzeczy przepowiedzieć,** z [illegible] rych niejedne w rzeczywistości się spełniły. Te i in[illegible] są dokładnie opisane **w księdze Objawień.**

(Ciąg dalszy nastąpi).

zwiedzone. Przewodniczył mu prezes pan Librecht, witając serdecznie zgromadzonych. Po odczytaniu sprawozdania z ostatniego posiedzenia wystąpiły dzieci z ochronki ze swemi ślicznemi piosnkami i grami. Obszerny i treściwy referat wygłosił gorliwy członek Towarzystwa o ziemi świętej Jerozolimie. Jednogodzinny i nader zajmujący wykład przyjęto z burzliwemi oklaskami. Dla urozmaicenia zadeklamowała p. Monika Juchtówna z uczuciem wiersz. Kółko Śpiewackie zaśpiewało dwie piosnki narodowe na głosy. Po wspólnem odśpiewaniu jednej zwrotki „Boże coś Polskę" przewodniczący zebranie solwował.

Sekretarka.

Z Mazur.

* r. Nibork. Z polecenia „Heimatbundu" podróżuje pozasłużbowy inspektor powiatowy Marcin Günther i wygłasza w miastach wschodniopruskich wykłady na temat: »Die polnische Gefahr«. 25 bm. ma on wykład w Niborku — Jest tu wielu agentów opłacanych przez fundusze »Heimatdienstu«. Na to potrzeba miljonów. Na komendę więc trąbi się znowu na alarm z powodu »polskiego niebezpieczeństwa« ażeby rząd sypnął kilkadziesiąt miljonów. Naprożno oni swojej buzi tak szeroko nie otwierają.

* r. Szczytno. Jak wszędzie na Mazurach odbyła się i tutaj w niedzielę wielka reakcyjna uroczystość celem uczczenia poległych w wojnie wojaków. Roiło się w Szczytnie od przybranych w cylindry, fraki i ordery patrjotów. Każdy naród czci pamięć swoich poległych w obronie ojczyzny żołnierzy. Niestety reakcja wschodniopruska używa nawet takich uroczystości celem propagandy dla swoich celów.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* Ragneta. Pannie H. Rohde stąd skradziono przed kilku dniami pierścionek wartości przeszło 30 tysięcy marek. Złodziej zniknął bez śladu.

* Tylża. Pewien robotnik pożyczył sobie furmanki by przywieść opału z fabryki. Niedaleko toru kolejowego stanął z wozem i na chwileczkę się oddalił. Tymczasem konie pociągnęły i w chwili gdy się znalazły na torze nadszedł pociąg. Konie z wozem dostały się pod koła tegoż. Jeden koń został zabity, drugi ciężko skaleczony, a wóz zdruzgotany doszczętnie. Szkodę musi ponieść właściciel furmanki gdyż robotnik nic nie posiada. — Strejk robotnikom transportowych został ukończony. Pracodawcy zgodzili się na 55 marek płacy tygodniowej.

* Labiewo. W miniony poniedziałek wieczorem powstał pożar w stodole gospodarza Kaspereita w Pustlankach. Pożar trwał do 3 rano. 2 stodoły, chlewy, wielkie zapasy siana, słomy, zboża, drzewa i torfu oraz wszystkie maszyny, rolnicze, 2 sztuki bydła, 2 świnie i 5 prosiąt stały się pastwą płomieni. Szkoda wynosi 400000 marek. Prawdopodobnie zachodzi podpalenie.

* Borowakarczma. Robotnik W. Mojaura przyszedł przed kilku dniami pijany do domu i usiadł na stołku, gdzie przepędził całą noc. Gdy następnego rana chciała go żona obudzić, zauważyła że mąż nie żyje. Jak się wykazało, otruł się M. alkoholem.

Z dalszych stron.

* Lipsk Przed kilku dniami wydarzyło się wielkie nieszczęście na dworcu w Engelsdorf blizko Lipska. Lokomotywa wjechała z całą szybkością na grupę robotników tam pracujących. 5 robotników zostało pochwyconych przez maszynę przyczem trzech zostali tak ciężko pokaleczoni, że krótko potem zmarli. Dwóch zawieziono w stanie beznadziejnym do domu chorych.

Z Polski.

* Wydzierżawienie jezior w Polsce. W sprawie wydzierżawienia jezior w Polsce (na Pomorzu) donoszą nam, że można na okres 12-letni od 1. 10. 1921 do 30. 9. 1933 r. otrzymać przez licytację dzierżawę następujących jezior: 1. Duży Mergiel obszaru 36,2840 hektar, 2. Mały Mergielek obszaru 7,3100 hektar, 3. Duże Jezioro obszaru 112,7760 hektar, 4. Jastrzębie (małe jezioro) obszaru 1,0030 hektar położonych w pow. Kościerskim na Pomorzu odbędzie się w czwartek, dn. 15. grudnia b. r. o godz. 10 ej przedpoł. w oberży p. Kopittke w Skarszewach (linja kolei państwowej Pszczólki-Kościerzyna i Smętowo, Starogard, Skarszewy). Mieszkanie i rola dla rybaka znajduje się w pobliżu jezior. Wysokość tenuty dzierżawnej obliczać się będzie, według wylicytowanej ilości kilogramów szczupaka wielkości 2 na funt. Warunki dzierżawy odczytane będą przed rozpoczęciem się licytacji. Na żądanie wysyłać będzie Nadleśnictwo Jastrzębie, poczta Skarszewy, powiat Kościerski (Pomorze) drukowane warunki dzierżawy wyżej wymienionych jezior przez zaliczkę na pokrycie kosztów odpisu, portorji i papieru. Obejrzeć jeziora można za zgłoszeniem się w Nadleśn. Jastrzębie. Nadleśnictwo Jastrzębie.

Rozmaitości.

Dziesięcioletnia bohaterka.

Ubiegłe lato i fala szalonych upałów spowodowały w Angli liczne wypadki śmierci przez zatonięcie; ofiarą padały najczęściej dzieci, które nawpół nagie bawiące się nad brzegami rzek wpadały w wodę i ginęły w jej nurtach. Jeszcze obecnie, mimo jesiennej pory, utrzymuje się w Anglii wysoka, letnia niemal temperatura; miejsca kąpielowe są prawie wszystkie przepełnione i niema prawie tygodnia, ażeby ktoś, szukający ochłody, a nie celujący w sztuce pływania, nie uległ tragicznemu wypadkowi.

Przed kilku dniami odbył się w Stock-on Trent wspaniały pogrzeb dziesięcioletniej ofiary wody Gertrudy Wilkinson. Straciła ona życie, ratując przed zatonięciem swe młodsze rodzeństwo. Dwuletnia jej siostrzyczka i 6-cioletni braciszek bawiąc się wpadli w wodę; widząc to dziesięcioletnia Gertruda nie wahając się ani chwili rzuciła się w nurty rzeki i z najwyższym wysiłkiem wydobyła dwoje dzieci po kolei na brzeg, poczem jednak straciwszy siły sama padła zemdlona i utonęła. Kiedy wieść o tragicznym wypadku doszła do matki dziesięcioletniej bohaterki, nieszczęśliwa kobieta w przystępie rozpaczy usiłowała popełnić samobójstwo i otoczenie jej z trudem tylko zdołało odwieść ją od tego snalonego kroku.

Śmierć dziewczynki znanej z łagodności i dobroci wywarła wszędzie w okolicy głęboke wrażenie; procesye ludzi ciągnęły do Stoch-on Trent, by złożyć kwiaty na trumnie bohaterskiego dziecka. W całym okręgu urządzono składkę na pogrzeb 10-cioletniej Gertrudy; zwłoki jej pochowano w pięknej metalowej trumnie, którą ponieśli na cmentarz burmistrz i inni dostojnicy miejscowi.

Dzienniki angielskie opisując to smutne zdarzenia dorzucają szczegół, który wydaje się mocno nieprawdopodobny i wkracza istotnie w dziedzinę bajki: oto podobno dwuletnia Alina Wilkinson, która zawdzięcza życie bohaterskiej swej starszej siostry tak bardzo odczuła jej śmierć, iż całym dniami zanosi się od płaczu, w nocy zaś, po pogrzebie Gertrudy, wymknęła się z domu i pobiegła na cmentarz, gdzie znaleziono ją nad ranem śpiącą na grobie. Dzieci, któreby w wieku 2 lat tak głęboko potrafiły wczuć się w tragedję śmierci i umiały w nocy znaleźć drogę na cmentarz i grobowiec zmarłej nie rodzą się nawet w dumnej z tylu cudowności Anglii...

Przymus małżeński we Francji.

Do senatu francuskiego wpłynął projekt ust. co do przymusowego zawierania małżeństw. Gdyby ustawa ta weszła w życie, wpłynęłoby to na znaczne zmiany w stosunkach społecznych. Podług wspomianego projekt, każdy urzędnik państwowy musi być żonaty, lub zobowiązać się, że do 25 roku życia wejdzie w związki małżeńskie. Urzędnicy, którzy mają troje lub więcej dzieci, otrzymują rychlejszy awans i znaczne dodatki do pensji. Nieżonaci będą musieli pełnić podwójną służbę wojskową. Jeśli do 45 roku życia zostanie obywatel francuski kawalerem, pełnić musi służbę wojskową jako rezerwista, aż do starości. Jak z tego widzimy, projekt zdąża do podtrzymania silnego przymusu małżeńskiego w celach powiększenia ludności Francji.

Właścicielka 300 000 dolarów umarła z głodu.

Pisma amerykańskie donoszą, iż 80 letnia Margaret Easton umarła w Nowym Yorku z głodu pomimo, że posiadała majątek w wysokości 300 000 dolarów. Pani Easton po śmierci swego męża, który zmarł w 1915 r. odprawiła służącą zasłoniła okna żaluzjami i zabroniła komukolwiek wstępu do swego mieszkania. Przez sześć lat nieopuszczała swego pokoju. Żywność podawano jej przez wązki otwór we drzwiach. W końcu przestała przyjmować strawę, którą jej przynoszono, oświadczając sąsiadom, że czuje się chorą. Ani lekarza jednak, ani kogokolwiek innego dopuścić do siebie nie chciała. Kiedy przez kilkanaście dni nie dała znaku życia, wyłamano drzwi. Znaleziono zimne zwłoki w łóżku. W mieszkaniu zmarłej znaleziono książeczki bankowe na sumę 300 000 dolarów oraz klejnoty i gotówkę wartości 50 000 dolarów.

Zmarła z głodu staruszka spadkobierców nie posiada żadnych.

Handel i przemysł w Polsce.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	21 listopada (w wolnym obrocie)		19 listopada (urzędowe)	
	płacono	żądano	płacono	żądano
dolary	267,00	—	275,72	276,28
wypł. telegr. na Londyn	—	—	1098,90	1101,10
guldeny holenderskie .	—	—	—	—
marki polskie	7,85	—	8,44	8,47
wypłata na Warszawę .	7,95	—	8,54	8,57
wypłata na Poznań . .	—	—	—	—
wypłata na Pomorze . .	—	—	8,39	8,42

Tendencja marki polskiej: niewyrobiona, spokojna.

Ruch towarzystw.

Baczność Podstolin i okolica. Rzeczy i roboty przeznaczone na wystawę trzeba dostarczyć do ochronki 1-go grudnia między 2-gą a 5-tą godziną. W tych godzinach dwie osoby będą odbierały wszystko i kwitowały każdemu. Na każdym przedmiocie musi być podane imie i nazwisko właścicielki oraz miejsce zamieszkania. Przy pracach wykonanych przez dzieci trzeba podać wiek dziecka. Przy przedmiotach przeznaczonych na sprzedaż, trzeba wypisać „na sprzedaż" i cenę podać. Dochód ze sprzedaży idzie na cel dobroczynny. — 19-stego i 20-stego grudnia zakończenie i rozesłanie przedmiotyw wystawowych. Każdy będzie mógł odebrać swoje w ochronce. — Można także oddawać swe roboty w M. Ramzach 1-go grudnia przedpołudniem.

M. Donimirska.

Mikołajki, pow. sztumski. Osoby, mające zamiar dostarczenia swych robót, na wystawę, urządzoną w grudniu, staraniem Kół Tow. św. Kingi, uprasza się o przyniesienie wszelkich prac wystawowych do Ochronki 1-go grudnia między godziną 1 5 po południu. Udział w wystawie mogą brać również osoby z wiosek sąsiednich. Bliższych informacji udzielić może p. Kaszubowska z Mikołajek

Zarząd Tow. św. Kingi.

Od redakcji.

Do Chojnic. Olsztyńskie „Kółko teatralne" prosi za pośrednictwem redakcji o łaskawe nadesłanie komedji „Hiszpańska mucha" celem odpisania.

Panu Sz. w. G. W listach do redakcji koniecznie podpisać się trzeba. List jest niejasny.

Redaktor: K. Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.



W niedzielę, dnia 20-go listopada wieczorem o godz. 5-tej zmarł niespodzianie

śp.

Łucjan Kaszubowski

prezes Kółka śpiewackiego „Harmonia".

W zmarłym straciliśmy dobrego przyjaciela i gorliwego Polaka.

Cześć Jego pamięci.

Mikołajki, 21. listopada 1921.

Zarząd Kółka śpiewackiego „Harmonia".

HOTEL INTERNATIONAL

właściciel: **Paweł Czerlicki**

Ul. Dworcowa 87 **OLSZTYN** Telefon 54

poleca

swój nowo renowowany hotel z restauracją i dobrą kuchnią.

Pokoje gościnne. Ogrzewanie centralne. Światło elektryczne. Kąpielnie.

∴ ∴ Garaż dla automobili i stajnia. ∴ ∴

Od 1. listopada br. lokal

Banku Ludowego

znajduje się

w Hotelu International

przy ul. Dworcowej (Bahnhofstr.) 87

I piętro, pokój nr. 6.

Zarząd.

Czytelnikom naszym polecamy broszurkę:

Das ostpreussische Problem

von

Karl Fischer

Cena 4.80, z przesyłką 5.10

Księgarnia „Gaz. Olsztyńskiej".

Śle do powozów

z prawdziwemi nowosrebrnemi obiciami, jako i śle robocze dostarcza pomimo wysokich cen skóry, jeszcze po postępnych cenach

Edward Genatowski, mistrz siodlarski,
Zybork (Seeburg), Rynek 10.

Młodzieniec

z uczciwej rodziny, mający chęć wyuczenia się gospodarstwa, na większym folwarku, potrzebny od 1. 1. 1922

Dom. Schönwiese b. Nikolaiken, Kr. Stuhm.

Grono amatorów Towarzystwa „Lutnia"

w Olsztynie

urządza **w sobotę, dnia 26. listopada,** wieczorem **o godz. 6-tej** w sali w hotelu »International« (dawniej Dom Polski)

WIECZOREK TEATRALNY

Odegrane będą

1) **„Nad Wisłą",** krotochwila w 1. akcie ze śpiewami
2) **„Kominiarz i młynarz",** komedyjka ze śpiewami w 1. akcie

prócz tego deklamacje i śpiew.

Po przedstawieniu:

ZABAWA z TAŃCAMI.

Wstęp tylko za okazaniem legitymacji Związku Polaków lub specjalnem zaproszeniem. Bilety wstępu po 15.—, 10.— i 5.— mk. przy kasie.

O liczny udział uprasza

KOMITET.

Nowo nadeszły:

Brewiarzyk Tercyarski

Sposób życia i modlenia się dla Braci i Sióstr III. zakonu św. Ojca Franciszka Serafickiego

Cena 40.— i 45.— mk.

:: Kwiat seraficki ::

czyli Mały Brewiarzyk dla większej wygody członków III. zakonu

Cena 16.— i 22.— mk.

Kwiatek Tercyarski

czyli Podręcznik Seraficki

Cena 7.— mk.

Księg. J. Pieniężnej

Olsztyn, ul. Dolno Kościelna 12.

Katechizmy chełmińskie historje święte elementarze

jakie przepisane są dla dzieci polskich w szkołach, nabyć można

w Agencji Prasowej Związku Polaków w Kwidzynie.

USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIA J. PIENIĘŻNEJ w OLSZTYNIE.

Baczność!

Kto ma pracę dla wydalonych robotników polskich?

Patronat Związku Robotników

ma pracę:

1. dla chłopaka do koni, 17—20-letniego i dla dziewczyny 19—20-letniej do doju 8 krów;
2. dla służącej od 1 października;
3. dla służącej od 1 lub 11 listopada;
4. dla parobczaka 17—20-letniego, od 1 lub 11 listopada;
5. dla chłopaka 18—19-letniego do koni;
6. dla starszego człowieka lub chłopca do paszenia bydła
7. dla 1 robotnika z zaciągiem, od 11 listopada;
8. dla chłopa-dojarza do bydła od zaraz lub później;
9. dla kołodzieja z szarwarkiem od zaraz lub później;
10. dla 1 chłopaka do koni;
11. dla starszego samotnego człowieka do bydła;
12. dla dwuch parobków;
13. dla robotnika żonatego;
14. dla młodego człowieka, obeznanego z sprawami sołectwa (Gutsvorstand), władającego językiem polskim i niemieckim w mowie i w piśmie, ewtl. z jednoroką, w pierwszorzędne miejsce od zaraz;
15. dla chłopaka do koni, 16—20-letniego, od św. Marcina;
16. dla parobka 19—20-letniego do koni. pada;
17. dla stelmacha z szarwarkiem;
18. dla fornala z szarwarkiem;
19. dla murarza podwórznego z szarwarkiem;
20. dla robotnika rolnego z szarwarkiem od zaraz lub później;
21. dla chłopaka 16—20-letniego od zaraz;
22. dla parobka do koni od zaraz;
23. dla służącej do wszelkiej pracy od 1 stycznia 1922 r.;
24. dla chłopaka do koni, 20—25-letniego, od zaraz;
25. dla starszego samotnego pastucha od zaraz.

Patronat Związku Robotników

poszukuje pracy:

1. dla doskonałego urzędnika gospodarczego na mniejszy majątek, pierwszorzędne świadectwa, od zaraz lub później;
2. dla samodzielnego gospodarza w miejsce rządcy wzgl. urzędnika gospodarczego;
3. dla fornala bez zaciągu;
4. dla gospodarza, wieloletniego urzędnika gospodarczego, w miejsce urzędnika lub pisarza;
5. dla kowala z uczniem i 2 zaciężnikami od św. Marcina;
6. dla robotnicy z dwoma chłopcami 14 i 16-letniemi od św. Marcina;
7. dla kowala, obeznanego z wszelkiemi reparacjami i prowadzeniem maszyn rolniczych;
8. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami od zaraz;
9. dla robotnika rolnego, bez zaciągu, od 11 listopada;
10. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami, od 11 listopada;
11. dla stangreta od 11 listopada;
12. dla robotnika rolnego z 5 zaciężnikami;
13. dla samodzielnego gospodarza — miejsce urzędnika gospodarczego;
14. dla robotnika rolnego do wszelkiej pracy z zaciągiem;
15. dla urzędnika gospodarczego, któremu pracodawca niemiecki wypowiedział pracę;
16. dla żonatego strzelca - ogrodnika z trzema dorosłemi synami od zaraz lub od nowego roku 1922;
17. dla czeladnika kowalskiego u starego mistrza lub w fabryce;
18. dla siodlarza z szarwarkiem;
19. dla robotnika rolnego od zaraz;
20. dla starszej panny, biegłej w szyciu i w prasowaniu, obeznanej z gospodarstwem domowem, do wyręczenia pani domu;
21. dla pogorzeka z Warmji do koni lub do pracy rolnej.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie
Marienwerder, Herrenstr. 14. Tel. 382.

Polskie książki szkolne

elementarze
historja święta (duża)
historja święta (mała)
katechizm chełmiński

można nabyć w

Biurze Związku Polaków w Sztumie.